B 188785 II

Pogląd na ustrój dzisiejszych szkół średnich w rozmaitych krajach.

Przy obecnym gwałtownym u nas prądzie do reformowania szkół i do obmyślania jakiegoś nowego ich typu, może nie będzie od rzeczy zestawić w jak najkrótszym zarysie przegląd rozmaitych szkół, już istniejących, albo w toku przeprowadzenia będących, jakie w Europie i poza Europą spotykamy. Może uwidocznienie tych różnych urządzeń i śmielszych, czy ostrożniejszych prób reformy, jak z jednej strony rozszerzy widnokrąg zapatrywań na pojęcie budowy szkoły, tak z drugiej posłuży za lekką przestrogę, aby zbyt pochopnie nie potępiać tego, co mamy, a jeśli szukać czegoś nowego, to w każdym razie dobrze rozważyć, jaką wobec różnolitości usiłowań gdzieindziej, wybrać drogę do reformy u nas.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że wiele krajów trzyma się jeszcze ciągle tak, jak u nas, zasady, ażeby dla młodzieży o różnych kierunkach zdolności zostawić całkiem oddzielne szkoły średnie, a wśród nich utrzymać osobne klasyczne gimnazya. Do takich krajów należą na kontynencie europejskim oprócz Austryi, Niemcy, Belgia, Holandya, Włochy i Grecya.

W Austryi istnieją, jak wiadomo, od roku 1849 gimnazya klasyczne ośmioletnie i siedmioletnie szkoły realne. Nadto utrzymuje się jeszcze pewna ilość gimnazyów realnych, ściśle biorąc, tylko w zakresie klas niższych. W szkołach tych przez pierwsze cztery lata obowiązuje nauka języka łacińskiego, w klasach zaś III. i IV. zostaje do wyboru albo język grecki, albo zamiast greckiego nauka języków nowożytnych z rozszerzeniem nauk przyrodniczo-matematycznych i z dodatkiem nauki rysunków. Natomiast klasy wyższe albo są czysto klasyczne dla uczniów, którzy wybrali poprzednio język grecki, albo czysto realne dla tych, którzy się go nie uczyli. W Galicyi niema żadnego gimnazyum realnego; te, które były, przekształcono na gimnazya klasyczne, zostawiając tylko obowiązkową naukę rysunków albo we wszystkich klasach, jak w Drohobyczu, Kołomyi i w Wadowicach, albo tylko w pierwszych czterech klasach, jak w Jarosławiu. Podobnie jak w Jarosławiu jest nauka rysunków obowiązkową tylko w niższych klasach na Bukowinie w Radowcach. — Wyjątkową próbę połączenia gimnazyum klasycznego z szkołą realną zrobiono w Austryi świeżo od r. 1903/4 w niemieckim zakładzie w Dieczynie (Tet-

Biblioteka Jagiellońska
B 188
BIBL. UNIV. CRAC.
Bibl. Jagiell.

schen) nad Elbą w Czechach. W tej szkole pierwsze dwie klasy równają się prawie zupełnie klasie I. i II. gimnazyum klasycznego z dodatkiem obowiązkowej nauki rysunków; uczniowie w tych dwóch klasach uczą się wszystkich przedmiotów wspólnie. W klasach III. i IV. obok wspólnych przedmiotów w dalszym ciągu, jedni osobno uczą się greckiego, drudzy francuskiego w tej samej liczbie godzin. Dalsze klasy przedstawiają większe różnice: wspólnymi przedmiotami zostają religia, język ojczysty, historya i propedeutyka filozofii, częściowo matematyka i nauki przyrodnicze, osobno zaś mają gimnazyaliści łacinę i greckie i nadto w klasie VII. chemię, realiści mają osobno języki fancuski i angielski, geometryę wykreślną i rysunki, a dodatkowo więcej matematyki i nauk przyrodniczych. Plan tej szkoły w całości jest następujący:

	I.	II.	III.			IV.			V.			VI.			VII.			VIII.		
			G	W	R	G	W	R	G	W	R	G	W	R	G	W	R	G	W	R
Religia	2	2	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—
J. łaciński . . .	8	8	—	6	—	—	6	—	6	—	—	6	—	—	5	—	—	5	—	—
J. grecki . . .	—	—	5	—	—	4	—	—	5	—	—	5	—	—	4	—	—	5	—	—
J. niemiecki . .	4	4	—	3	—	—	3	—	—	3	—	—	3	—	—	3	—	—	3	—
J. francuski . .	—	—	—	—	5	—	—	4	—	—	3	—	—	2	—	—	2	—	—	2
J. angielski . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	2	—	—	2	—	—	2
Hist. i geogr. .	3	4	—	3	—	—	4	—	—	3	—	—	4	—	—	3	—	—	3	—
Matematyka . .	4	4	—	4	—	—	4	—	—	4	—	—	3	1	—	3	—	—	2	1
Geom. wykr. .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	3	—	—	2
Hist. natur. . .	$2^1/_2$	3	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	2	—	—	—	—	—	—	2
Fizyka	—	—	—	3	—	—	3 ¹)	—	—	—	—	—	—	—	—	I 4 II 2	1	—	3	—
Chemia	—	—	—	—	—	—	3 ²)	—	—	—	3	—	—	2	2 ²)	—	—	—	—	—
Prop. filoz. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—
Rysunki . . .	4	4	—	4	—	—	4	—	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—	2
Kaligrafia . . .	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . . .	$28^1/_2$	29	5	25	5	4	26	4	11	15	11	11	14	12	10	16	10	10	15	11

G = kierunek gimnazyalny
W = nauka wspólna
R = kierunek realny.

¹) tylko w I. półroczu
²) tylko w II. półroczu

Gimnastyka w 5-ciu oddziałach po 2 godziny w tygodniu obowiązkowa dla realistów.

Gimnazyaliści od V. klasy mogą się uczyć, jeśli chcą, oprócz swoich przedmiotów jeszcze angielskiego, geometryi wykreślnej i rysunków; realiści tak samo łaciny.

Podobnie, jak w Austryi, są oddzielne szkoły w Niemczech, ale w trzech rodzajach, a mianowicie gimnazya klasyczne, gimnazya realne i szkoły realne wyższe. Wszystkie trzy dziewięcioletnie.

Gimnazya klasyczne niemieckie różnią się od austryackich głównie tem, że o wiele większy nacisk kładą na naukę języków i literatury starożytnej i o wiele więcej godzin na te przedmioty wyznaczają, przez co więcej na drugi plan usuwają matematykę i nauki przyrodnicze. Nawet w gimnazyach realnych niemieckich, które wykluczają język grecki, a poprzestają tylko na nauce łaciny, wprowadzono dla ostatniej prawie tyle, a często więcej godzin, aniżeli w austryackich gimnazyach klasycznych.

Ponieważ zauważano, że niejednokrotnie uczeń, oddany czy to do humanistycznego gimnazyum, czy do szkoły realnej, dopiero po pewnym czasie studyów okazuje się mało zdolnym do kierunku pierwotnie obranego, przeto, aby ułatwić postanowienie co do wyboru kierunku i porę rozstrzygnienia na później odroczyć, spróbowano najpierw w Altonie i we Frankfurcie nad Menem wprowadzić taką zmianę, aby przez pierwsze trzy lata całkiem nie uczyć języka łacińskiego (grecki w Niemczech zaczyna się dopiero w czwartym roku nauki), a zastąpić go językiem francuskim. Takie szkoły nazwano reformowanemi, a za pierwszym przykładem owych dwóch miast poszły liczne inne szkoły, tak że jest ich już obecnie może z górą sto. W Altonie zbliżono w ten sposób do siebie gimnazya realne i szkoły realne, we Frankfurcie wszystkie trzy rodzaje szkół, a więc gimnazya klasyczne i realne, tudzież szkoły realne. Korzyść pomysłu polega na tem, że uczniowie przez trzy pierwsze lata, przepędzone w szkole reformowanej, nie rozpoczynają, ściśle biorąc, żadnego kierunku, ani klasycznego, ani realnego, a mimo to przygotowują się do jednego i drugiego, że następnie dopiero po tych trzech latach, gdy się kierunek ich zdolności lepiej uwydatni, mogą w dalszym ciągu obierać według altońskiego systemu, który wprowadza już w trzecim roku język angielski, albo studya gimnazyum realnego z łaciną, albo szkołę realną, według frankfurckiego zaś, według którego język angielski dopiero w czwartym roku się zaczyna, nadto jeszcze studya klasycznego gimnazyum. Angielski język bowiem obowiązuje tylko w gimnazyach realnych i w szkołach realnych, w gimnazyach klasycznych nie. Ponieważ system frankfurcki otwiera szersze pole wyboru dalszego ciągu nauki, przeto oczywiście powszechniejsze znalazł zastosowanie.

Przesunięcie nauki łaciny na czwarty rok szkoły musiało naturalnie spowodować intenzywniejszą jej naukę, bo ograniczyć

ją musiano do sześciu lat zamiast dziewięciu. Tak w obydwu systemach, w altońskim, o ile chodzi o gimnazya realne, we frankfurckim nadto o ile chodzi o gimnazya klasyczne; w samym zaś frankfurckim systemie owo opóźnienie nauki łaciny pociągnęło za sobą także opóźnienie początków nauki greckiego, o ile chodzi o gimnazya klasyczne, tak że nauka ta w tych gimnazyach zaczyna się dopiero w szóstym roku szkoły, podczas gdy w gimnazyach zwykłych, niereformowanych początek jej przypada już na rok czwarty. Naturalnie i nauka języka greckiego w tym wypadku musi być także intenzywniejszą.

Zwolennicy reformowanych gimnazyów i dyrektorowie niemi kierujący utrzymują, że pomimo opóźnienia nauki łaciny względnie greckiego, końcowe wyniki nauki są takie same, jak w gimnazyach, względnie realnych gimnazyach niereformowanych Twierdzą, że zawdzięcza się to nie tylko większej stosunkowo liczbie godzin tych przedmiotów, ale przedewszystkiem tej okoliczności, że tak jednego jak drugiego języka z lepszym skutkiem się uczą uczniowie, rozpoczynając naukę ich w wieku dojrzalszym i że nauka prędzej i z lepszem pojęciem u nich idzie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że także w planach gimnazyów klasycznych niereformowanych można w Niemczech zamiast języka greckiego wprowadzać za pozwoleniem władzy naukę angielskiego, przeznaczając na nią część godzin greckiego, resztę zaś godzin, greckiemu odjętych, rozdzielić na rozszerzenie nauki francuskiego i matematyki. W ten sposób gimnazyum klasyczne przekształca się na gimnazyum realne.

W ostatnich latach zaczynają się w Niemczech pojawiać żądania, ażeby w najwyższych klasach gimnazyalnych dopuścić bifurkacyę, któraby na tem polegała, że uczniowie według kierunku zdolności mogliby albo więcej klasyczne języki, albo więcej realne przedmioty studyować.

Dla lepszego przeglądu i porównania podajemy typowy plan ogólny zwykłych gimnazyów klasycznych, gimnazyów realnych i wyższych szkół realnych, zestawiając w każdej klasie przedmioty i ilość godzin obok siebie, a dalej plan gimnazyum reformowanego według systemu frankfurckiego. Klasy nazywają w Niemczech powszechnie w przeciwnym porządku, niż w Austryi; pierwsza jest tam sexta, następnie quinta, quarta, niższa tertia, wyższa t., niższa secunda, wyższa s., niższa prima, wyższa p.

	VI.			V.			IV.			N. III.			W. III.			N. II.			W. II.			N. I.			W. I.			Razem		
	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R	G	Rg	R
Religia	3	3	3	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	19	19	19
Niemiecki	3	3	4	2	2	3	3	3	4	2	3	3	2	3	3	3	3	3	3	3	4	3	3	4	3	3	4	26	28	34
Opowiad. histor. .	1	1	1	1	1	1																								
Łaciński	8	8	—	8	8	—	8	7	—	8	5	—	8	5	—	7	4	—	7	4	—	7	4	—	7	4	—	68	49	—
Grecki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	—	—	6	—	—	6	—	—	6	—	—	6	—	—	6	—	—	36	—	—
Francuski	—	—	6	—	—	6	4	5	6	2	4	6	2	4	6	3	4	5	3	4	4	3	4	4	3	4	4	20	29	47
Angielski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	5	—	3	4	—	3	4	—	3	4	—	3	4	—	3	5	—	18	25
Historya	—	—	—	—	—	—	2	2	3	2	2	2	2	2	2	2	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3	3	17	17	18
Geografia	2	2	2	2	2	2	2	2	2	1	2	2	1	2	2	1	1	1	—	—	1	—	—	1	—	—	1	9	11	14
Matematyka . . .	4	4	5	4	4	5	4	4	6	3	5	6	3	5	5	4	5	5	4	5	5	4	5	5	4	5	5	34	42	47
Nauki przyrodn. .	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	4	2	4	6	2	5	6	2	5	6	2	5	6	18	29	36
Rysunki	—	—	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	—	2	2	—	2	2	—	2	2	—	2	2	8	16	16
Kaligrafia	2	2	2	2	2	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	6
Gimnastyka	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	3	27	27	27
Śpiew [1])	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	18	18	18
Razem	30	30	30	30	30	30	34	34	34	35	35	35	35	35	35	35	35	35	35	36	36	35	36	36	35	36	36	304	307	307
Nadobowiązkowe:																														
Rysunki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—			
Rys. linearne . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	—	2	2	—	2	2	—	2	2	—	2	2			
Angielski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—			
Hebrajski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	2	—	—	2	—	—			

G = gimnazyum klasyczne, Rg = gimnazyum realne, R = szkoła realna wyższa (niższa realna obejmuje zwykle 6 pierwszych lat wyższej).

} oznacza, że można od czasu do czasu przeznaczać więcej godzin na jeden lub drugi przedmiot.

[1]) Śpiew od IV. tylko dla uczniów, mających głos.

Zamiast greckiego w N. III., W. III. i N. II. może być po 3 godziny angielskiego i więcej godzin francuskiego, matematyki i nauk przyrodniczych.

Zamiast francuskiego w W. II., N. I. i W. I. może być język angielski.

Powyższy plan jest wprowadzony w całych Prusach i niektórych jeszcze państwach niemieckich, w innych są małe odmiany, często w gimnazyach większa ilość godzin łaciny i greckiego, a mniej nauk przyrodniczych i matematyki, tu i ówdzie obok języków klasycznych obowiązkowa nauka języka angielskiego w skromnych rozmiarach. W kilku państwach niemieckich pierwsze klasy, zwykle trzy, są wspólne z łaciną, a potem bifurkacya na gimnazyum klasyczne i gimnazyum realne.

Gimnazyum reformowane według systemu frankfurckiego w samym Frankfurcie nad Menem ma plan następujący:

	VI.	V.	IV.	N. III.	W. III.	N. II.	W. II.	N. I.	W. I.	
Religia . . .	2	2	2	2	2	2	2	2	2	18
J. niemiecki	5	4	4	3	3	3	3	3	3	31
J. łaciński .	—	—	—	10	10	8	8	8	7—8	51—52
J. grecki . .	—	—	—	—	—	8	8	8	8—7	32—31
J. francuski	6	6	6	3	2	2	2	2	2	31
Hist. i geogr.	2	2	6	3	4	2	2	2	3	26
Matematyka	5	5	5	4	4	3	3	3	3	35
Hist. natur. .	2	2	3	2	2	—	—	—	—	11
Fizyka . . .	—	—	—	—	—	2	2	2	2	8
Kaligrafia .	2	2	—	—	—	—	—	—	—	4
Rysunki . .	—	2	2	2	2	—	—	—	—	8
Gimnastyka .	3	3	3	3	3	3	3	3	3	27
Spiew . . .	2	—	1	1	—	—	—	2	2	8
Razem . .	29	28	32	33	32	33	33	35	35	290
Nadobowiąz.										
J. angielski .	—	—	—	—	—	—	2	2	2	
J. hebrajski .	—	—	—	—	—	—	2	2	2	
Rysunki . .	—	—	—	—	—	2	2	2	2	

—— oznacza: wspólnie.

W realnem gimnazyum reformowanem i w szkole realnej według tegoż systemu frankfurckiego trzy pierwsze lata mają te same przedmioty i w tej samej liczbie godzin, od czwartego roku w gimnazyum realnem niema języka greckiego, a za to angielski, więcej francuskiego, historyi, matematyki, nauk przyrodniczych i rysunków, w szkole realnej niema całkiem języków starożytnych, a za to więcej godzin innych przedmiotów.

W niektórych reformowanych gimnazyach w innych miastach bywa rozdział godzin na niektóre przedmioty nieco odmienny.

Z ważniejszych państw kontynentu europejskiego pozostają jeszcze przy odrębnych typach szkół Włochy. Naszym gimnazyom odpowiada we Włoszech równie jak u nas ośmioletnia nauka, ciągnąca się przez pięć lat „gimnasio“ i następnie przez trzy lata „lyceo“, uczą jednak we włoskich szkołach w porównaniu z naszemi gimnazyami o wiele więcej ojczystego języka, włoskiego i cokolwiek francuskiego z uszczupleniem innych przedmiotów. Mała bifurkacya datuje się dopiero od roku 1904, polegająca na tem, że w najwyższych dwóch klasach (w lyceo) jedni uczniowie uczą się greckiego, a nie uczą matematyki, drudzy przeciwnie zamiast greckiego uczą się matematyki niemal w tej samej liczbie godzin. Naszej szkole realnej odpowiada we Włoszech szkoła techniczna, podobnie jak u nas siedmioletnia, składająca się z dwóch stopni, z których pierwszy trzechletni nazwano „szkołą ogólną“, drugi czteroletni „instytutem fizyczno-matematycznym“, na obydwu stopniach z językiem francuskim, a na wyższym jeszcze z angielskim lub niemieckim, na niższym nadto z krótką nauką buchalteryi i nauką o prawach i obowiązkach obywatelskich. Bibl. Jag.

Włoskie klasyczne szkoły kładą główny nacisk obok języka ojczystego na język łaciński, który jest dla Włochów bardzo łatwy, uczniowie włoscy czytają dużo z autorów i wiele ustępów uczą się z nich na pamięć. Język grecki ma mniejsze znaczenie.

W Belgii są szkoły trojakie, podobnie jak w Niemczech: gimnazya, gimnazya realne i szkoły realne, wszystkie siedmioletnie, przyjmują jednak uczniów dopiero jedenastoletnich. Dwie pierwsze mają większą niż u nas ilość godzin łaciny, natomiast greckiego w gimnazyach jest mniej niż u nas, a za to nieco obowiązkowej nauki rysunków w trzech pierwszych latach. Nauka geografii rozdzielona jest we wszystkich trzech rodzajach szkół na wszystkie klasy po jednej godzinie, nauka historyi po dwie godziny w tygodniu. W gimnazyach realnych i w szkołach realnych wolno robić wybór w niektórych przedmiotach, albo mniejszą lub większą ilość godzin z nich brać według tego, czy ktoś w więcej ogólnym i naukowym, czy też raczej przemysłowym lub handlowym kierunku chce się kształcić.

Przeważna część szkół średnich w Belgii jest w ręku duchownych, jako szkoły prywatne, rządowych jest stosunkowo mało.

Egzamin po skończeniu szkoły średniej nie daje żadnych uprawnień. Wstęp do uniwersytetu dla studyów ogólnych jest dla wszystkich wolny bez względu na poprzednie wykształcenie, ale jeżeli kto ma na celu zawodowe wykształcenie, musi na wstępie do uniwersytetu wykazać się odpowiedniem świadectwem dyrektora szkoły średniej, albo składać osobny egzamin.

W Hollandyi znajdujemy tylko gimnazya klasyczne, co odpowiada tradycyi po dawnych słynnych filologach tego kraju. Gimnazya te są sześcioletnie (od 12 roku życia) z bifurkacyą w klasie V. i VI., polegającą na tem, że jedni uczniowie mają lekcyi filologicznych więcej, drudzy znacznie mniej, a za to więcej matematyki i fizyki, nadto osobno nieco chemii i historyi naturalnej. Tych dwóch ostatnich przedmiotów pierwsi całkiem się w tych dwóch klasach nie uczą. Dla wszystkich jest obowiązkową nauka aż sześciu języków: holenderskiego, łacińskiego, greckiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego; z tego powodu przyrodnicze nauki ograniczono do skromnych rozmiarów. Osobnych szkół realnych w naszem znaczeniu Hollandya całkiem nie posiada, ma natomiast liczne szkoły fachowe praktyczne, doskonale urządzone. W najnowszych jednak czasach jest w toku nowa organizacya szkół, między któremi ma powstać wyższa szkoła realna, uprawniająca także do studyów uniwersyteckich.

Grecya posiada gimnazya i szkoły realne. W ścisłem znaczeniu greckie gimnazya odpowiadają naszym wyższym klasom i obejmują też tylko cztery lata; na równi jednak prawie z naszem niższem gimnazyum stoi tam „szkoła helleńska" trzyletnia, która obok innych celów (jak nasza wydziałowa) przysposabia także do właściwego gimnazyum i w takim razie przeznacza dla przyszłych gimnazyastów jedną godzinę nauki łaciny w klasie trzeciej tj. najwyższej. Łaciny w ogóle greccy uczniowie mało co się uczą także we właściwem gimnazyum, bo tylko jeden rok po 2 i trzy dalsze lata po 3 godziny, mniej niż języka francuskiego. Za to bardzo silny nacisk spoczywa w kraju Hellenów na języku greckim, i to przeważnie starogreckim, do którego zresztą nowogrecki coraz więcej się upodabnia. Greckie szkoły realne są siedmioletnie, przeważa w nich język ojczysty, poczesne miejsce zajmuje francuski i matematyka.

Niektóre kraje tem się charakteryzują, że usunęły naukę języka greckiego zupełnie z programu szkół średnich. Do nich należą: Hiszpania, która ma szkoły sześcioletnie (od 10 roku życia) z językiem łacińskim, francuskim, rysunkami, fizyologią, hygieną i w odróżnieniu od wszystkich innych gimnazyów w Europie z nauką rolnictwa; Portugalia, mająca w siedmioletnich liceach obowiązkową naukę francuskiego i albo niemieckiego albo angielskiego, tudzież rysunków. Trzecim krajem, który języka greckiego całkiem niema w gimnazyach, jest Norwegia.

Inne kraje nie wykluczają wprawdzie języka greckiego z swoich szkół średnich, ale zostawiają go do woli. Tak Szwecya, gdzie gimnazyaliści w dwóch ostatnich latach mogą się tego języka uczyć, jeśli nie wolą matematyki i rysunków; Finlandya, gdzie w trzech najwyższych klasach można się uczyć języka greckiego ze zmniejszeniem liczby godzin rosyjskiego. Bośnia i Hercegowina daje do wyboru albo staroarabski język, albo grecki w klasach III—VIII, Turcya w czterech najwyższych klasach zostawia do wyboru grecki, armeński, bułgarski lub arabski.

Również na Węgrzech zostawiono uczniom język grecki do woli w ciągu czterech lat wyższego gimnazyum (w niższem gimnazyum tego języka całkiem niema). Obowiązani do niego są tylko przyszli teologowie, filologowie i historycy, inni mogą się zamiast niego uczyć historyi literatury i sztuki greckiej z lekturą tłómaczeń, a w części węgierskiego piśmiennictwa. Do wyboru zostawiają greckie także niektóre szkoły szwajcarskie, jak w Zurychu i Bazylei. Nareszcie gimnazya w Serbii zostawiają możność zamiast francuskiego języka uczyć się greckiego.

W Rosyi, w której wprawdzie w ostatnich czasach coraz nowe projekty ustroju szkół średnich się pojawiają i coraz odmienne, jednak w ogóle daje się spostrzedz dążność, aby tylko kilka klasycznych gimnazyów zostawić w głównych miastach, po jednemu w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Warszawie i Dorpacie, a zresztą wszędzie język grecki w szkołach średnich częścią zostawić do woli, częścią całkiem go z nich usunąć. W ostatnich latach szkoły średnie w Rosyi pozostają w zupełnej niepewności, niektóre są w stanie przejściowym z bifurkacyą w kierunku klasycznym i prawie gimnazyów realnych. Projekty najnowsze chcą trojakich szkół: klasycznych w bardzo ograniczonej ilości, skombinowanych na wzór gimnazyów i szkół realnych i czystych szkół

realnych. Te trzy typy mają mieć nawet możność łączenia się w jednym zakładzie. Do uniwersyteckich studyów mają być dopuszczani tylko ci, którzy ukończyli gimnazya klasyczne, inni mają składać w tym celu uzupełniające egzaminy z łaciny i greckiego, lub z samej łaciny.

Inną cechą charakterystyczną najnowszych dążności w organizacyi szkolnictwa średniego jest stworzenie t. zw. jednolitej szkoły, polegającej na tem, ażeby wszyscy uczniowie przez kilka lat wspólnie się uczyli bez żadnej różnicy, a potem się rozchodzili w różnych kierunkach, pozostając w tym samym zakładzie.

O ile mi wiadomo, najdawniejsze szkoły jednolite zaprowadzono w Szwajcaryi. W tym niewielkim kraju, gdzie jednak oświata bardzo wysoko stoi, każdy kanton ma osobne swoje, odmienne od innych szkoły. Niepodobna wszystkich w całej ich rozmaitości opisywać. Wymieniamy tylko kilka. W Lucernie zachowano ośmioletnie gimnazyum klasyczne z łaciną, greckiem i dołączeniem nauki rysunków; natomiast tamtejsza szkoła realna ma dwa lata wspólne, a następnie dwa rozgałęzienia: techniczną szkołę pięcioletnią i handlową trzechletnią. W Bazylei utrzymano również ośmioletnie gimnazyum klasyczne, ale w niższych jego klasach można naukę języka greckiego zamienić na angielski i dobrać nieco historyi i matematyki, co naturalnie zamyka drogę do wyższych klas gimnazyalnych. Obok gimnazyum jest szkoła realna, w której cztery pierwsze lata są wspólne, po nich następuje rozgałęzienie na wyższą realną i handlową szkołę. W Bernie wspólnem jest progimnazyum czteroletnie, a po jego ukończeniu są do wyboru cztery kierunki: 1. szkoła literacka z greckiem, 2. szkoła literacka bez greckiego a za to z nauką angielskiego, 3. szkoła realna, 4. szkoła handlowa. Dla pierwszego i drugiego kierunku potrzebna jest łacina w progimnazyum w dwóch ostatnich jego latach, dla trzeciego i czwartego język angielski w ostatnim i nieco więcej francuskiego w trzecim roku. W Genewie są tylko trzy pierwsze klasy wspólne, a następnie dzieli się szkoła znowu na cztery dywizye: a) klasyczną, b) realną z łaciną, c) techniczną i d) pedagogiczną dla kształcenia nauczycieli ludowych. W ogóle w szkołach szwajcarskich tyle jest rozgałęzień, że przedstawiają obraz nie wolny od pewnego zamieszania w praktyce. Może dla-

tego pojawia się w ostatnich czasach zwrot do oddzielnych szkół samoistnych, jak w Zurychu, gdzie w r. 1907 otwarto osobne literackie gimnazyum z łaciną, greckiem i rysunkami, zostawiając obok niego gimnazyum realne z łaciną i angielskim językiem; obydwa z kursem trwającym $6^1/_2$ lat.

W Szwecyi po rozmaitych próbach zdecydowano się w r. 1905 utworzyć jednolitą szkołę, która właśnie obecnie jest w toku praktycznego przeprowadzenia. Budowa jej polega na tem, że po ukończeniu trzechletniej szkoły elementarnej wszyscy uczniowie którzy chcą się wyżej kształcić, przechodzą do szkoły wspólnej pośredniej, którą nazwano „realną“. Program tej szkoły obejmuje zwykłe przedmioty szkół realnych ze znaczną ilością godzin, przeznaczonych na język ojczysty szwedzki, niemiecki i matematykę, a w trzech najwyższych klasach także język angielski. Uczniowie, którzy tę szkołę w całości przechodzą, składają egzamin i na tem kończą wykształcenie, ma bowiem szwedzka „realna szkoła“ cel, aby dać ogólne wykształcenie obywatelskie, czyli, jak mybyśmy powiedzieli, ogólne wykształcenie dla życia praktycznego. Jeżeli jednak uczeń ma zamiar, jeszcze dalej nauce się poświęcać, to nie kończy całej szkoły realnej, lecz tylko pięć klas, a zamiast iść do szóstej, wstępuje do gimnazyum. To trwa cztery lata i dzieli się na dwie linie: 1. gimnazyum realne bez łaciny, a za to z językiem: ojczystym, niemieckim, angielskim i francuskim obok nauk przyrodniczych i matematyki, i 2. gimnazyum łacińskie, gdzie oprócz wymienionych właśnie czterech języków uczą po 6 godzin w tygodniu łaciny, w dwóch zaś ostatnich latach nadto fakultatywnie języka greckiego, po 7 godzin w tygodniu; kto nie chce uczyć się języka greckiego, ma za to odpowiednią ilość godzin matematyki i rysunków. Tak w gimnazyum łacińskiem, jak realnem obowiązkowa jest nauka rysunków po 2 godziny w tygodniu, a nadto można, ale bez przymusu na obydwu liniach uczyć się propedeutyki filozoficznej po jednej godzinie tygodniowo w dwóch najwyższych klasach. Jeszcze oprócz tego są pewne uwzględnienia w tych najwyższych klasach dla różnych kierunków zdolności i dowolność wyboru niektórych przedmiotów.

Jak z tego szkicu nowych planów widać, dążeniem zarządu oświaty w Szwecyi jest z jednej strony utrzymać jak najdłużej jednakowe wykształcenie dla całej młodzieży w początkach, a następnie przy końcu wykształcenia stworzyć jak najwięcej rozga-

łęzień dla rozmaitych talentów i kierunków. Całkowitego rozkładu przedmiotów na wszystkie klasy szkół szwedzkich nie mogłem dotąd nigdzie znaleść; gotowym miał być już w r. 1907. Z tego jednak, co dotąd mi jest wiadome, znać oprócz powyżej podanych rysów, także usiłowanie, ażeby nawet najnowszym prądom naukowym już w szkołach średnich otworzyć pole, o czem świadczy wprowadzenie, może poraz pierwszy w ogóle, biologii z hygieną już w „szkole realnej“. Natomiast uderzającem jest, że nagromadzono w programie wiele języków, szczególnie w ostatnich latach, tak, że uczeń łacińskiego gimnazyum, jeżeli chce uczyć się greckiego, ma, podobnie jak w Hollandyi, aż sześć języków do opanowania, co stanowczo na korzyść rzeczywistego wykształcenia wyjść nie może. [1])

Może ten wzgląd był dla Norwegów powodem prawie zupełnego zerwania z nauką starożytnych języków w gimnazyach. Uczeń norwegski, zanim może wstąpić do gimnazyum, musi podobnie jak w Szwecyi przejść dwa niższe stopnie szkół, pięcioletnią ludową i czteroletnią „szkołę średnią“. W tej drugiej uczy się obok innych przedmiotów trzech języków: norwegskiego, niemieckiego i angielskiego i obowiązkowo rysunków, a nadto po 2 godziny w tygodniu slöjdu. Gimnazyum, przyjmujące uczniów od 15 roku życia, trwa tylko trzy lata. W niem pierwsza klasa jest wspólna, a następnie idą trzy równoległe linie: a) realna, b) języków nowszych i historyi bez łaciny i c) języków nowszych i historyi z łaciną. Łaciny uczą w drugim roku gimnazyum 7 godzin, w trzecim 11 godzin, ale tylko w niektórych zakładach, głównie w Chrystyanii. Dalszą naukę łaciny i całą naukę greckiego przesunięto w Norwegii na ogólny kurs przygotowawczy w uniwersytecie. Kurs ten obejmuje ogólne studya psychologii, logiki i historyi filozofii przez dwa półrocza dla wszystkich, a nadto specyalnie naukę łaciny po 6 godzin tygodniowo przez jedno półrocze dla realistów, dwa półrocza dla prawników i medyków, trzy półrocza dla teologów i filologów. Oprócz tego teologów obowiązuje nauka greckiego przez trzy półrocza po 7 godzin i hebrajskiego przez dwa półrocza po 4 do 5 godzin.

Gimnazya norwegskie mieszczą w swoim planie oprócz ojczystego języka jeszcze trzy nowożytne: niemiecki, angielski

---

[1]) Some features of Education in Sweden. Stockholm. 1907.

i francuski, w osobnych godzinach naukę geografii, nieco sztuki, rysunków i śpiewu i znaczną ilość godzin gimnastyki.

Nowa organizacya szkół w Danii, jakkolwiek teoretycznie postanowiona, obecnie jest jeszcze w epoce przejściowej, co do przeprowadzenia w praktyce. Oczywiście bowiem uczniowie, którzy rozpoczęli szkołę poprzedniego ustroju, muszą ją już w tym samym charakterze ukończyć; tylko nowo wstępujący zaczynają naukę według nowego programu. Nowy typ szkół w Danii datuje się od roku 1903. W owym roku postanowiono szkołę średnią czteroletnią i zaraz w roku szkolnym 1903/4 urządzono klasę I, tak że uczniowie, którzy wtedy naukę rozpoczęli, już całą tę nową szkołę ukończyli w roku 1906/7. Do przedmiotów „szkoły średniej“ należą z obcych języków niemiecki i angielski, w czwartej klasie nadto albo łaciński, albo francuski, z nauk przyrodniczych obok historyi naturalnej już od pierwszej klasy fizyka, nadto nauka rysunków. Po przejściu tej szkoły można albo jeszcze jedną osobną klasę realną ukończyć, egzamin złożyć, i na tem wykształceniu poprzestać, albo można wpisać się do gimnazyum, co zwykle bywa koko 15. roku życia. Gimnazyum nowe jest tylko trzechletnie i ma trzy kierunki: 1. z łaciną i greckiem, 2. z samą łaciną i 3. bez starożytnych języków, a zatem są to kierunki charakteru klasycznego gimnazyum, gimnazyum realnego i szkoły realnej, tem się tylko np. od niemieckich różniące, że tak krótko trwają. Plan studyów gimnazyalnych jest już ustalony, ale ilość godzin, przeznaczonych na każdy przedmiot z osobna nie jest jeszcze ogłoszona.

Nie wiele wcześniej, niż w Danii, bo tylko o rok, tj. w 1902 nadano we Francyi po rozmaitych próbach i przejściach całkiem nowy ustrój szkołom niższym i średnim. Według tego projektu, który oczywiście jeszcze dzisiaj ciągle się w życie stopniowo wprowadza, obejmuje szkoła, odpowiadająca naszej elementarnej lat 5 i to w trzech stopniach, mianowicie jednoroczną szkołę dla dzieci i dwie dwuroczne dywizye: przygotowawczą i elementarną, w których do obowiązkowych nauk obok języka ojczystego, pisania i rachunków należy nauka innych języków żyjących — rozmaitych według okolicy — historyi i geografii, rysunków, śpiewu i nauka rzeczy. Te pięć lat nauki są wspólne dla wszystkich. Po nich następują dwa stopnie t. zw. cykle, pierwszy czteroletni i drugi trzechletni. Zaraz na wstępie cyklu pierwszego szkoła rozpada się

na dwie linie, jednę z łaciną, drugą bez. Linia łacińska po dwóch latach już rozdziela się znowu na dwie linie, jedną z greckim językiem i łacińskim, drugą z samą łaciną, i trwa znowu dwa lata. W ciągu tych zatem dwóch lat ostatnich obejmuje szkoła trojakich uczniów: jednych, którzy się uczą obok innych przedmiotów języków łacińskiego i greckiego, drugich, którzy się uczą łacińskiego, a nie uczą greckiego, i trzecich, których nazwalibyśmy realistami. Po tych dwóch latach rozdziela się znowu linia łacińska na dwa kierunki, jeden z łaciną i przewagą matematyki i nauk przyrodniczych. Zatem na końcu szkoły istnieją cztery linie: 1. z łaciną i greckiem, 2. z łaciną i przewagą języków nowszych, 3. łaciną i przewagą nauk przyrodniczo-matematycznych i 4. bez łaciny i greckiego, a za to z językami żyjącymi, matematyką i naukami przyrodniczemi. Nadto jeszcze jest możność po skończeniu czteroletniego cyklu pierwszego dla tych uczniów sekcyi drugiej (z łaciną samą), którzy albo zdolności, albo ochoty nie mają do dalszej nauki łaciny, przejść na przeciąg drugiego cyklu do sekcyi czwartej, czysto realnej. I znowu dla uczniów tej czwartej sekcyi po ukończeniu cyklu pierwszego jest zostawiona swoboda, albo kontynuować sekcyę czwartą przez cały trzechletni cykl drugi i składać potem egzamin dojrzałości, albo przejść na osobny dwuletni kurs, który według okolic rozmaicie jest urządzony, ale głównie obejmuje matematykę, nauki przyrodnicze i nowsze języki, i po skończeniu tego kursu składać egzamin bez prawa wstępu do uniwersytetu.

Z języków nowożytnych zostawiono w dzisiejszych francuskich szkołach średnich do woli albo według okolic jeden z następujących: niemiecki, angielski, hiszpański, włoski lub rosyjski. W cyklu drugim jednak przez dwa lata w sekcyach drugiej i czwartej uczą obowiązkowo po dwa języki. W trzecim znowu zostawiono tylko jeden.

Co do nauk przyrodniczych zaznaczamy, że w cyklu drugim przeznaczono dla sekcyi trzeciej i czwartej osobne godziny na ćwiczenia praktyczne. Z naukami przyrodniczemi łączy się geologia i hygiena; geologii uczą na pierwszym roku cyklu drugiego godzin 12. w ogóle i tyleż godzin w najwyższej klasie hygieny przy końcu półrocza.

Najwyższą klasę nazywają obecnie we Francyi Philosophie A i B w sekcyach pierwszej i drugiej, Mathématique A i B

w trzeciej i czwartej. W tej klasie osobny przedmiot nauki stanowi filozofia, a mianowicie wstęp do niej, psychologia, estetyka, logika, etyka i metafizyka w 8. godzinach w I. półroczu, w 9. w II. półroczu w Philosophie A i B, w trzech zaś godzinach w tygodniu w Mathématique A i B; w tych dwóch ostatnich więcej z przyrodniczej strony.

Ażeby w tym skombinowanym planie ułatwić przegląd, podajemy tabele, przedstawiające ustrój szkoły i plan nauki według francuskiego wydania Plan d' Études et Programmes de l' Enseignement secondaire. Paris, Vuibert et Nony:

Ustrój szkoły.

	Uczniowie uczący się języka łacińskiego z greckim lub (od klasy IV) bez greckiego			Uczniowie nie uczący się języków starożytnych
Cykl I. 4 lata	Klasa VI. A (z łaciną) „ V. A („)			VI. B V. B
	Kl. IV. A (z łaciną i z greckim)	IV. A„ (z samą łaciną)		IV. B
	Kl. III. A, (z łaciną i z greckim)	III. A„ („ „)		III. B
		*)		**)
Cykl II. 3 lata	Łacina i greckie	Łacina i języki nowożytne	Łacina i nauki przyrodnicze	Nauki przyrodnicze i języki nowożytne
	Kl. II. A „ I. A	II. B I. B	II. C I. C	II. D I. D
	Philosophie A	Philosophie B	Mathématique A	Mathématique B

Po ukończeniu cyklu I. otrzymują uczniowie świadectwo bez osobnego egzaminu.

Po ukończeniu klasy I. cyklu drugiego składają uczniowie pierwszą część egzaminu dojrzałości, po ukończeniu Philosophie i Mathématique drugą część egzaminu.

*) Dla uczniów nie chcących się dalej uczyć łaciny jest w cyklu II. dalszy ciąg szkoły w czwartej rubryce.

**) Dla uczniów nie kończących gimnazyum jest osobny dwuletni kurs z językami nowożytnymi, naukami przyrodniczemi i matematyką, rozmaity według potrzeb miejscowych — dla celów praktycznych.

Plan nauki.

	Cykl I.									
	VI.		V.		IV.			III.		
	A	B	A	B	A,	A„	B	A,	A„	B
Język francuski	3	6	3	6	3		5	3		4
„ łaciński	7	—	7	—	6		—	6		—
Języki żyjące	5	5	5	5	3	5	5	3	5	5
Historya i geografia	3	3	3	3	3		3	3		3
Matematyka	2	4[1])	2	4[1])	2[2])		4	3[2])		3
Nauki przyrodnicze	1	2	1	2	1		—	—		1
Fizyka i chemia	—	—	—	—	—		2	—		2
Rysunki	2	2	2	2	1	2	3[1])	1	2	3[1])
Język grecki	—	—	—	—	3[3])	—	—	3[3])	—	—
Nauka moralna	—	—	—	—	1		1	1		1
Rachunkowość	—	—	—	—	—		1	—		1
Prawo zwyczajowe	—	—	—	—	—		—	—		1
Razem	23	22	23	22	22 (23)	22 (23)	24	22 (23)	22 (23)	24

[1]) Z tych 1 godzina rysunki geometryczne. — [2]) Z tych po jednej godzinie fakultatywnie, t. zn. że można ją brać lub nie. — [3]) Fakultatywnie.

	Cykl II.											
	II.				I.				Philosophie		Mathématique	
	A	B	C	D	A	B	C	D	A	B	A	B
Język francuski	3	3	3	3	3	3	3	3	—	—	—	—
„ łaciński	4	4	4	—	5[1])	5[2])	3	—	4[2]) (łaciński i grecki)	—	—	—
„ grecki	5	—	—	—	5	—	—	—		2[2])	—	—
Języki żyjące	2	7[3])	2	7[3])	2	7[3])	2	7[3])	2[2])	3[4])	2	3[4])
Historya	4	4	2	2	4	4	2	2	3 (historya i geografia)	3	3	3
Geografia	1	1	1	1	1	1	1	1				
Matematyka	1	1	5	5	1	1	5	5	2	2	8	8
Fizyka i chemia	1	1	3	3	1	1	3	3	3	3	5	5
Ćwicz. prakt. przyr.	—	—	2	2	—	—	2	2	—	—	2	2
Rysunki	2	2	4[5])	4[5])	2[2])	2[2])	4[5])	4[5])	2[2])	2[2])	4[6])	4[6])
Filozofia	—	—	—	—	—	—	—	—	I p. 8 II 9	I 8 II 9	3	3
Nauki przyrodnicze	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	2	2
Razem	23	23	26	27	24	24	25	27	26½	25½	29	30

Nadto geologia w II. i hygiena w Philosophie i Mathem. po 12 godzin przy końcu półrocza.

[1]) Z tych 2 godziny ćwiczenia uzupełniające. — [2]) Z tych 2 godziny fakultatywnie. — [3]) Trzy godziny na język rozpoczęty w cyklu I, a 4 godziny na drugi język. — [4]) Po 2 godziny na jeden, po 1 godzinie na drugi język według woli uczniów. — [5]) Z tych po 2 godziny rysunków geometrycznych. — [6]) Z tych 2 godziny obowiązkowe na rysunki geometryczne, 2 fakultatywnie na ornamentalne.

Tych przedmiotów, których ilość godzin jest jednakowa, uczą się wszyscy uczniowie czy to dwóch sekcyi w I. cyklu, czy czterech sekcyi w II. cyklu wspólnie.

Podobne rozgałęzienia jednolitej szkoły wprowadziła Bułgarya i Rumunia. W Bułgaryi według planów z r. 1892 istnieją w szkołach średnich trzy lata wspólnej nauki bez starożytnych języków, a za to z francuskim lub niemieckim, rysunkami i robotami ręcznemi. Następnie rozdzielają się uczniowie na cztery kierunki czteroletnie: 1. klasyczny z łaciną po 5 godzin, z greckiem od drugiego roku po 4 godziny, z francuskim lub niemieckim i rosyjskim (2 lata po 2 godziny w tygodniu), 2. realny bez łaciny i greckiego, 3. państwowy pedagogiczny, tj. seminaryum nauczycielskie i 4. fachowy, jak przemysłowy, handlowy, rolniczy.

Rumunia ma kurs niższy czteroletni z łaciną w klasach II—IV, a nadto z językami francuskim i niemieckim, rysunkami i 1 godziną w 4 roku nauki gospodarstwa. Kurs wyższy obejmuje trzy kierunki znowu czteroletnie: a) klasyczny z nauką obok języków starożytnych francuskiego i niemieckiego i nauką, objętą pod jednym tytułem filozofii, prawa i gospodarstwa, b) realny bez języków starożytnych, a za to z większą ilością godzin matematyki i nauk przyrodniczych, tudzież hygieny, c) nowoczesny z łaciną i obszerniejszą nauką matematyki i umiejętności przyrodniczych. Wspólnych przedmiotów uczą się uczniowie wszystkich trzech kierunków wspólnie, co ma tę niedogodność, że niekiedy po stu uczniów gromadzi się razem w jednej sali.

W powyższym przeglądzie szkół stałego lądu europejskiego starałem się przedstawić tylko główne ich rysy, ograniczając dokładniejsze podanie planów jedynie do kilku ważniejszych krajów, zwłaszcza jeżeli to do zrozumienia skomplikowanego ich ustroju było konieczne. Przedrukowanie wszystkich planów rozszerzyłoby nasz artykuł na zbyt wielkie rozmiary, za wielkie na szkic ogólny, jaki kreślę. Zresztą ktoby chciał bliżej szczegółowe programy szkół poznać, znajdzie je bardzo dokładnie przedstawione w książce Horna Das höhere Schulwesen der Staaten Europas, w drugiem wydaniu z r. 1907, z której przeważnie w niniejszej pracy korzystałem.

Byłoby może interesującem dokładne porównanie tych rozmaitych szkół np. co do przedmiotów, które w swoich programach obejmują, jak je na klasy rozdzielają, i ile na nie przeznaczają godzin. Niektóre ważniejsze w tym względzie szczegóły uwy-

datniają się łatwo w powyższem zestawieniu, porównanie jednak w całej rozciągłości dałoby się tylko przeprowadzić na podstawie przytoczenia wszystkich szczegółowych planów, co, jak właśnie wspomniałem, nie było moim zamiarem. Dodatkowo jedynie notuję, co ze względu na niektóre życzenia u nas nie będzie może od rzeczy, że we wszystkich europejskich szkołach, jakiekolwiek istnieją, nauka religii jest obowiązkową z wyjątkiem Francyi i Hollandyi; we Francyi zastępuje ją krótka nauka moralności. Do woli zostawiono naukę religii w Hiszpanii i niektórych szkołach szwajcarskich. — Nauka rysunków jest obowiązkową wszędzie w gimnazyum oprócz Włoch, Hollandyi i Finlandyi, do woli zostawiono ją w Bułgaryi, Serbii i niektórych szkołach szwajcarskich; w Austryi obowiązuje tylko w niewielu gimnazyach. — Nauki gimnastyki nie obejmują plany szkół we Francyi, Włoszech, Portugalii i Turcyi, nie we wszystkich szkołach jest w Rosyi, Hollandyi i w Austryi.

Odmiennie od państw kontynentu europejskiego przedstawiają się szkoły w Anglii. Podczas gdy wszędzie w Europie rząd ujmuje prawie wyłącznie w swoje ręce organizacye szkolnictwa, Anglicy zostawiają troskę o nie prywatnym zabiegom. Odpowiada to charakterowi narodu, który nie lubi za wiele opieki państwowej, a raczej liczy na zdrowe usiłowania jednostek lub korporacyi, rozumiejących społeczne potrzeby; który niema dążności do ujednostajnienia i równomierności, a raczej pragnie rozmaitości samodzielnych przedsięwzięć i ich współzawodnictwa.

Konserwatywny zmysł narodu utrzymuje z dawnych tradycyi szkoły, które do dziś dnia jeszcze zachowują pewne cechy średniowiecznych szkół łacińskich. Są to szkoły może najpoważniejsze w Anglii, ale każda z nich według własnego uznania autonomicznie się rządzi i ma swoje odrębne cechy, stosując się tylko zwolna i po swojemu do potrzeb nowszych czasów. Jeżeli znowu powstają nowe szkoły, to ustrój ich zależy od pojęć założycieli o wykształceniu, często bardzo rozmaitych. Czytałem gdzieś w sprawozdaniu o szkołach angielskich zdanie, że niektóre z nich są tak znakomite, że równych mało, albo całkiem w Europie nie znajdzie, ale są też szkoły i tak małej wartości, że nie ma zakątka w Europie, gdzieby podobnie nędzne napotkać można. Ostatnie możemy po-

minąć, bo niczego nie uczą; są to niby pensyonaty, których właściciele o niskim poziomie wiedzy starają się tylko dogadzać wymaganiom często kapryśnym i dziwacznym mało wykształconych rodziców, zresztą jedynie zysk materyalny mając na oku. Ich rozmaitość w tych warunkach mało nas obchodzić może.

Ale także dobre szkoły angielskie przedstawiają obraz tak różnobarwny, że ani typowego jakiegoś ich planu przedstawić nie podobna, bo planu takiego nie ma, ani też nawet programu którejś z nich na wzór przytoczyć nie można, bo program ten zbyt licznym ciągle ulega zmianom.

Mimo to jednak szkoły te, chociaż różnemi drogami, dążą przecież do jednakiego prawie wyniku. Zmuszają je do tego różne czynniki. Jednym z nich są egzaminy wstępne do uniwersytetów, przy których uniwersytety żądają pewnego poziomu wiedzy i wykształcenia, do czego szkoły średnie przystosować się muszą. Drugim czynnikiem są konferencye dyrektorów, na których wymiana zdań się odbywa, i sprawozdanie komisyi królewskich, których ogłaszanie wpływa pouczająco na kierowników szkół. Trzecim jest opinia publiczna, wyrażająca się w dziennikach, podnosząca dobre, potępiająca złe strony różnych zakładów. Nareszcie także władza edukacyjna wymaga pewnego minimum nauki, ale tylko w tych wypadkach, w których szkoła otrzymuje subwencyę rządową.

Nie wszystkie szkoły średnie w Anglii odpowiadają co do stopnia nauki szkołom średnim naszym. Niektóre obejmują w swoich programach nieco z naszych studyów już uniwersyteckich, a początkowe nasze klasy już nie wchodzą w ich ustrój, tak że uczniowie tego, czego u nas się uczą w pierwszych klasach już w gimnazyum, tam pozyskiwać muszą w innych, niższych szkołach lub w nauce prywatnej. I przeciwnie znowu w niektórych wszechnicach mieszczą się niejako najwyższe nasze klasy gimnazyalne, nauka zatem bywa częściowo z szkół średnich w naszem pojęciu, przeniesiona do szkół najwyższych.

Najczęściej bywają w Anglii szkoły średnie mięszane, to znaczy, że łączą w sobie kilka klas wspólnej dla wszystkich nauki, a w wyższych klasach rozdzielają uczniów na kilka linii, klasyczną, realną, przemysłową, wojskową itp., choć nie brak także szkół o charakterze wyłącznie klasycznym i wyłącznie realnym. Uczniowie w mięszanych, gdy są w wyższych klasach, miewają jeszcze

nadto pewną swobodę w wyborze niektórych przedmiotów. Zwykle, i to może jest jedną z najwybitniejszych cech tych szkół, dopuszczają po niższych klasach tylko najzdolniejszych do dalszych studyów klasycznych, innych, niemających w tym kierunku talentu, zmuszają obrać kierunek inny, więcej praktyczny.

Gdzie klasyczne studya należą do programu nauk, tam uczą bardzo wiele łaciny i greckiego z pewnem upośledzeniem historyi i geografii, matematyki i nauk przyrodniczych, które to ostatnie przedmioty dopiero niedawno zaczęto więcej uwzględniać. Wogóle obcych języków żyjących mało uczą, najwięcej jeszcze francuskiego i niemieckiego, zresztą Anglicy, mając ojczysty język najwięcej na kuli ziemskiej rozpowszechniony, mają skłonność pod tym względem do wyłączności i poprzestawania w nauce tylko na nim. W stosunkach z obcymi w swoim kraju i w podróżach swoich lubią się posługiwać tylko swoją mową, mało się troszcząc o inne.

Do cech szkół angielskich należy, że obawiają się harmonijnego, na różnych dziedzinach nauki opartego wykształcenia, broniąc się tym sposobem przed za wielką ilością przedmiotów naukowych; może po części i dlatego, że w piśmiennictwie swojem rodzinnem i w dziejach swojego narodu znajdują wielkie bogactwo wszystkiego, co dla rzeczywistego wykształcenia jest potrzebnem. Nie lubią też systematycznego wyczerpywania całości wiedzy, wynikającego z budowy szczegółowych umiejętności. Ztąd często koncentruje się nauka szkolna około niewielkiej grupy przedmiotów z pominięciem lub usunięciem na drugi plan innych, albo w niektórych przedmiotach ogranicza się nauka do pewnych tylko partyi, jak np. w historyi, w której nie obejmują zwykle powszechnych dziejów ludzkości, lecz poprzestają na historyi greckiej, rzymskiej i angielskiej.

W niektórych bogatych szkołach, gdzie nauk przyrodniczych w większych rozmiarach uczą, są urządzone na większą skalę osobne pracownie dla uczniów. W wielkiej sali każdy uczeń ma swój warsztat, poruszany elektrycznym prądem za pomocą transmisyi, i przy nim sporządza prostsze przyrządy fizyczne, oczywiście nie dla celów przemysłowych, bo wykonanie przez młodego chłopca niemoże być doskonałe, ale dla lepszego zaznajomienia się z wyrobem i głębszego wejrzenia w jego skład i znaczenie. Naturalnie możebne to jest przy ograniczonej liczbie uczniów. Jestto

znakomita metoda uczenia, godna pozazdroszczenia, bo u nas z powodu skromności wyposażenia szkół nie łatwa do przeprowadzenia.

Zresztą metoda uczenia w angielskich szkołach bywa bardzo pierwotna. Jeżeli chodzi o naukę języków, literatury, historyi, nawet matematyki, przeważnie polega sposób uczenia na zadawaniu i przepytywaniu. Metod takich, jakie znamy w naszych szkołach, rozumie się, gdy nauczyciele są dobrzy, zasadzających się na wprowadzaniu ucznia w zrozumienie rzeczy, powolnem i stopniowem, do psychologicznego rozwoju zastosowanem, Anglicy nie uznają w tej mierze, jak u nas, a szczególnie w Niemczech. Ma to swoje głębsze powody, bo wiąże się z charakterem narodu i wypływającem ztąd pojęciem kształcenia. U nas i w Niemczech postępuje się w nauczaniu dobrze obmyślaną, według ścisłego planu wytkniętą drogą. Mając uczyć przedstawiamy sobie najpierw jak najstaranniej poziom umysłowy ucznia, aby się do niego stosować, i często przypuszczając za wiele niemowlęctwa, staramy się krok za krokiem ułatwiać mu zaznajomienie się z przedmiotem, kierujemy jego myślą, oczywiście kształtując ją według rozumienia swojego i według praw umiejętności, rozbieramy mu każdy dział trudniejszy na części i szczegóły, stopniujemy naukę według przepisów pedagogicznych od prostszych i łatwiejszych rzeczy do coraz więcej złożonych i trudniejszych. Naprowadzamy go na pojmowanie przyczyn i skutków, na uchwycenie cech estetycznych, na wniknięcie w treść rozumową i moralną, ile możności bez przeskoków i opuszczeń. Tak wpojoną naukę każemy mu powtarzać, sprawdzamy, czy nas należycie pojął, troskliwie poprawiamy błędy, uzupełniamy braki, prostujemy mylne wyobrażenia i poglądy. Nauczyła nas tego systematyczność ducha niemieckiego, szukająca dla każdej czynności pracowicie obmyślanej drogi.

W angielskich szkołach, o ile stwierdzić można ze sprawozdań naocznych świadków, jest inaczej. Tam nie lubią wieść ucznia, że tak powiem, na pasku, nie troszczą się zbytecznie o systematyczność kształcenia bez luki; z tego powodu zostawiają więcej samodzielności młodego umysłu trud zrozumienia rzeczy i należytego przyswojenia jej sobie.

Odmienny, co więcej prawie na wskróś przeciwny sposób kształcenia młodzieży wydaje też odmienne na ogół wyniki, które w całem życiu społecznem wykązują znaczne różnice. Uczeń nie-

miecki, do pewnego stopnia i nasz więcej umie niż angielski, wiedza jego jest różnostronniejsza i pełniejsza, niż ucznia angielskiego, i to jest niewątpliwie cenną zaletą metody niemieckiej. Ale zato uczeń niemiecki, nad którego myślą była ciągle opieka roztoczona, w duchowem życiu swojem idzie wiernie drogą starszego pokolenia, jeśli z postępem, to bardzo powolnym i z małą tylko odmianą; raz na tor prawidłowy wprowadzony, trzyma się go mimowiednie i z trudnością tylko z niego niekiedy zbacza. Przeciwnie angielski, przyzwyczajony od wczesnych lat młodości radzić sobie sam i po swojemu, zachowuje pewną rodzimą świeżość umysłu, niejednokrotnie nie bez błędów, ale swoją, wytężeniem bez opieki własnem zdobytą i ztąd niezawisłość, pewność siebie, śmiałość i rezolutność.

Ztąd może i całe społeczeństwo inteligentne niemieckie i uczeni niemiecy odznaczają się wyrobioną pilnością i gorliwością Ale zdaje się, że sumienność naukowa, wtłoczona wcześnie już na ławach szkolnych, pozbawia umysł większej ruchliwości i wyobraźnię tłumi, pracowitość zaś, już w młodym wieku wyczerpująca, zostawia pewne znużenie na później. Anglik, nie bardzo nauką systematyczną za młodu obciążony, zachowuje więcej czerstwości myśli; ducha nieskrępowanego szkolną rutyną, swobodę wolnej fantazyi.

Tak można tłumaczyć fakt, że w Niemczech więcej uczonych, pokoleniami całemi pracujących nad umiejętnością i jej postępem, jakby jednolitym, nieprzerwanym ciągiem, ale mniej świeżych pomysłów. W Anglii raczej więcej na wskróś oryginalnych pracowników, często niewątpliwie od dziwactw nie wolnych, ale niemniej często wpadających na całkiem nowe ideje, każdą rzecz w nowy sposób pojmujących, odważnych inicyatorów, szukających dróg niebywałych i nieznanych, co naukę w nową typową postać przybierają.

Sami niemieccy pedagogowie, którzy mieli sposobność bliżej poznać angielskie szkoły i życie, uwydatniają tę różnicę między wychowaniem i społeczeństwem angielskiem i niemieckiem.

Nie wątpię, że Anglicy bez premedytacyi taki charakter szkołom swoim nadali; zrobiło się to samo, jako wypływ usposobienia narodowego, ale dziś mają już tego świadomość, a chociaż znają inne szkoły, i widzą w nich, szczególnie w niemieckich niektóre lepsze strony, niż u siebie, jednak bardzo ostrożnie tylko

z nich korzystają, a w gruncie rzeczy z całą świadomością przeważnie przy zasadach swoich zostają.

Utrzymuje ich przytem jeszcze silniej druga zasada życia, której hołdują, mianowicie ta, że wydoskonalić się człowiek i dzielnym tylko wtedy być może, jeżeli równowagę zachowa między umysłowym i fizycznym rozwojem. W angielskich szkołach prawie na równi z kształceniem umysłowem stoi kształcenie ciała. Nietylko jako odświeżenie po wysileniu myśli, nietylko jako zapobieganie marnieniu ciała, gdy umysł z wytężeniem pracuje, lecz jako osobny, w plan ujęty dział wykształcenia. Zabawy i sporty są w szkołach angielskich, zwłaszcza pierwsze koniecznością; przy wybieraniu odpowiedniego miejsca na szkołę więcej zwykle chodzi o plac do zabaw na wolnem powietrzu, aniżeli o budynki. Zabawy czasem aż do przesady bywają uprawiane.

Mniej dbają o gimnastykę. Zwykle zabawy bywają obowiązkowe, gimnastyka nadobowiązkowa. Wartość zabaw i gier bowiem ma jeszcze inne, pierwszorzędne znaczenie. Młodzież wśród nich współzawodniczy ze sobą, wyrabia nietylko siły i sprawność fizyczną, ale rozwija także, i może niemniej, umysłowe zdolności, szczególnie przemyślność, energię woli, wytrwałość i samodzielność.

Zbierając wszystkie cechy szkół angielskich, możemy stwierdzić, że nie tyle chodzi w nich o obszerny zakres wiedzy, ile raczej o wyrobienie woli. Do tego dąży sposób uczenia, czyli metoda, aby uczniowie sami starali się myśleć, a nie biernie naukę przyjmowali, jak im ją nauczyciel podaje. Do tego dąży uznanie ważności i znaczenia gier i zabaw, przy których osobista dzielność i siła woli o wyniku rozstrzyga. [1])

Pewne podobieństwo do angielskich mają szkoły amerykańskie w Stanach Zjednoczonych, co oczywiście tem się tłómaczy, że ludność wielkiej kolonii amerykańskiej jest przeważnie angielskiego pochodzenia i wiele z pierwotnego charakteru rodzimego mimo odmiennych warunków życia zachowała. Jak w Anglii tak i w Ameryce jednolitego ustroju szkół, rządowego

[1]) Nie brałem w rachubę szkół t. zw. nowego typu, jak w Abbotsholm i innych, na wzór jej założonych, które tak głowy zawracają naszym domorosłym pedagogom, zwłaszcza tym, którzy naszych szkół nie znają i nie rozumieją. Sprawozdanie o nich, podnoszące niektóre ich rzeczywiście dobre strony, ale z przesadnemi pochwałami, wydrukowało niedawno „Muzeum“ p. t.: Geneza i organizacya szkół nowego typu przez p. J. Lewickiego. Zresztą pisał o nich Francuz Demolins w pracach p. t.: Potęga wychowania i Nowe wychowanie, podobnie przesadzając w pochwałach.

niema. Każdy stan przedstawia odmienne urządzenia, a nawet każda okolica jego. Ludność nie lubi wpływu rządu na kształcenie młodzieży w ogóle, a rządy starają się nie narzucać jednolitej jego formy. Rząd jedynie deleguje Komisyę, badającą szkoły i w starannie opracowanych, obszernych sprawozdaniach ogłasza publicznie wyniki badań, co ma ten skutek, że wszyscy mogą dokładnie poznać rozmaite usiłowania, z nich korzystać i w ten sposób do pewnego, względnego wyrównania przez współzawodnictwo szkoły doprowadzać.

Zgodnie z angielskiemi szkołami zabawy i gry mają w amerykańskich bardzo wielką wagę z tem samem zrozumieniem, że nietylko potrzebne są do równoważenia pracy umysłowej ćwiczeniami fizycznemi, ale że wyrabiają w ogóle dzielność charakteru. W metodach nauki spotykamy podobną, jak w Anglii zasadę, aby więcej samej młodzieży zostawiać trud zrozumienia i pojęcia wiedzy, aniżeli ją, jak to jest w Niemczech i u nas, w myśleniu prowadzić. Obok tego jednak widoczne jest w Ameryce dążenie, aby sposób kształcenia, a szczególnie wychowania obmyślać jak najtroskliwiej. O tem świadczy tworzenie osobnych katedr pedagogiki w najlepszych uniwersytetach, a nawet czegoś na kształt osobnych wydziałów pedagogicznych i specyalnych szkół dla studyów pedagogiki.

Łatwo się domyśleć, że szkoły amerykańskie nie całkiem odpowiadają co do stopnia i zakresu nauki naszym szkołom. Podczas gdy u nas rozróżniamy trzy stopnie: elementarny, średni i uniwersytecki, w Stanach Zjednoczonych powszechnie mają cztery, i to zwykle czteroletnie: szkołę elementarną, gramatyczną, wyższą i uniwersytet. Gramatyczna (grammar school) nie całkiem odpowiada naszym niższym klasom gimnazyalnym, lecz raczej realnym z dodatkiem nieco technicznych nauk, jak zdejmowanie planów, i handlowych, jak prowadzenie ksiąg. Właściwe naukowe wykształcenie zaczyna się dopiero na trzecim stopniu w wyższych szkołach (secondary instruction) od 15. roku życia i obejmuje trojaki kierunek: 1. klasyczny z łaciną od pierwszego roku i greckiem od drugiego lub trzeciego, przygotowujący do studyów uniwersyteckich, 2. przyrodniczy z językami francuskim i niemieckim dla przygotowania do uniwersytetu i do politechnicznych studyów i 3. angielski z główną nauką tego języka i historyą obok nauk przyrodniczych, jako przygotowanie wprost do praktycznego życia. Niektóre szkoły wyższe mają jeszcze kierunek łaciń-

ski bez greckiego, inne znowu kierunek jeszcze handlowy. W zakresie tych wszystkich szkół mogą uczniowie niektóre przedmioty wybierać lub opuszczać w pewnych granicach.

Krótki wymiar lat na ogólne wyższe wykształcenie znajduje w amerykańskim ustroju szkół dopełnienie w uniwersytetach, tak że właściwie uniwersytety tamtejsze częściowo są równoznaczne z najwyższemi klasami naszych gimnazyów. Widać to osobliwie w tem, że na pierwszym roku studyów uniwersyteckich, a niekiedy jeszcze na drugim, nawet częściowo trzecim i czwartym są wyznaczone obowiązkowe godziny, poświęcone w znacznej, nieraz przeważnej części nauce starożytnych języków i literatury. Zresztą uniwersytety amerykańskie, będąc na pół naszemi gimnazyami, a na pół tylko najwyższemi instytucyami naukowemi, różnią się od europejskich jeszcze tem, że łączą w sobie nietylko nauki na naszych wszechnicach zwykłe, ale nadto niekiedy studya politechniczne i co więcej specyalne wyższe fachowe, jak górnicze, leśnicze, weterynaryjne, muzyczne. Stosunek ich do szkół średnich bywa niekiedy bardzo ścisły; tak np. w Chicago uniwersytet ma pod swoją władzą i kontrolą cały kompleks szkół, do studyów uniwersyteckich przygotowujących, co przypomina dawniejsze nasze w Polsce związki szkół wydziałowych z naszemi akademiami. Szkoły amerykańskie mają jeszcze jednę osobliwość, mianowicie, że często uczęszczają do nich razem i na równi z młodzieżą męską kobiety i nietylko kształcą się wspólnie, ale co więcej pospolicie częściej kończą wyższe wykształccnie, podczas gdy młodzież męska, wabiona bujnością życia amerykańskiego wcześniej do praktycznych zajęć niejednokrotnie śpieszy.

W zupełnie odmiennych warunkach, niż cywilizacya europejska wzrosła Japonia, w ostatnich jednak kilkudziesięciu latach umiała ze szczególnym talentem do europejskiej się dostosować, nie tracąc cechy swojej rodzimej. Podczas gdy europejska gruntuje się na starożytnej klasycznej, opiera się japońska nieco na wiekowej chińskiej, z którą od bardzo dawnych czasów jest związana, a przeważnie na starej swojej oryginalnej i odrębnego pokroju. Energiczny jednak, żądny wiedzy i postępu naród japoński mimo szanowania zamierzchłej tradycyi, zwłaszcza że z niej czerpie wiarę religijną i zasady etycznego i społecznego życia, wprowadził u siebie z dziwną szybkością i zdolnością prawie

wszystko, co najwyższa europejska cywilizacya wiekową i mozolną pracą zdobyła.

Wobec tego, gdy zestawiamy pogląd na urządzenia szkolne cywilizowanych bliższych nam narodów, nie możemy pominąć pomysłów i usiłowań tego dalekiego wschodniego szczepu i w kilku rysach musimy skreślić, jak dalece w obmyśleniu kształcenia swojej młodzieży dostroił się do ogólnych dążeń starego zachodu.

Japońska młodzież ma studya szkolne dłuższe niż zwyczajnie u nas bywa, czego powodem niewątpliwie jest nader uciążliwa nauka języka ojczystego i chińskiego, obok uznania potrzeby uczenia się języków europejskich. Stopniowy jednak rozdział szkół w głównej istocie zbliża się do naszego tj. obejmuje szkoły elementarne, średnie i uniwersyteckie. W tym zakresie atoli mają poddziały, odróżniające je znacznie od naszych.

I tak szkoła elementarna, czyli ludowa tylko z językiem ojczystym obok historyi japońskiej, geografii ogólnej i rachunków trwa tylko cztery lata. Ale jestto tylko stopień jej niższy. Dalszy jej ciąg, to ludowa wyższa, znowu czteroletnia, już z nauką angielskiego i rysunków. Do pierwszych czterech obowiązani są wszyscy pod rygorem powszechnego przymusu. Ludowa wyższa wszystkich nie obowiązuje.

Co się tyczy szkół średnich to pierwszy jej stopień, nazwany szkołą średnią *κατ' ἐξοχὴν* trwa zwykle pięć lat. Do tej szkoły wstąpić może, kto przynajmniej całą niższą ludową i co najmniej dwa lata wyższej ludowej ukończył, a zatem stopień średni zaczyna się nie tak, jak u nas, po czteroletniej lecz po sześcioletniej elementarnej nauce. W średniej wolno obok ojczystego języka wybierać naukę angielskiego, niemieckiego lub francuskiego. Zresztą inne przedmioty podobnie, jak u nas w szkole realnej, wybrane są częścią z zakresu historyi i geografii, częścią z matematyczno-przyrodniczych nauk; obowiązuje nadto nauka rysunków, do woli zostawiona jest w ostatnim roku nauka prawa i ekonomii.

To, cobyśmy u nas nazwali wyższem gimnazyum, tam nosi nazwę szkoły wstępnej do uniwersytetu. Szkoła ta jest trzechletnia, dostępna tylko na podstawie pomyślnie złożonego egzaminu wstępnego i mieści w sobie trzy kierunki do wyboru: a) dla późniejszych studyów prawniczych, literackich i filozoficznych, b) dla technicznych i przyrodniczych i c) dla medycznych i farmaceutycznych. Według tych kierunków dobrane są przedmioty.

W pierwszym obowiązkowy język chiński, nadto dwa języki: angielski i niemiecki, angielski i francuski lub niemiecki i francuski, historya powszechna, fakultatywnie łaciński tylko 2 godziny w tygodniu w trzecim roku, obowiązkowa krótka nauka logiki i psychologii, encyklopedyi prawa, etyka i do woli krótka nauka ekonomii politycznej. W drugim kierunku obowiązuje wszystkich tylko 3 godziny na pierwszym roku japoński język, przez wszystkie trzy lata angielski i albo niemiecki albo francuski, dalej matematyka, fizyka, chemia, historya naturalna i rysunki. W trzecim kierunku japoński, jak w drugim, niemiecki obszernie i albo angielski albo francuski, matematyka i nauki przyrodnicze bez rysunków.

W tej zatem szkole wyższej rozstrzyga się już przyszły stanowczy kierunek pracy uczniów. Japończycy sami uważają tę szkołę jako bardzo ważny okres kształcenia, nauka w niej ma się odbywać z wielką gorliwością. Nauczyciele mają tu już pewną swobodę nauczania, nie są związani książką szkolną, jak na niższych kursach, wykładają według swoich zeszytów; uczniowie mają więcej swobody co do karności, tak iż całość szkoły przedstawia niemal na pół nasze studya uniwersyteckie.

Do charakterystyki tych szkół wyższych należy, że uczniowie nietylko mogą, ale mają obowiązek zawiązywać razem z nauczycielami stowarzyszenia dla zajmowania się literaturą, dla ćwiczeń w wymowie, a nadto dla uprawiania ćwiczeń fizycznych, pływania, sportów itp.

Wszystkie trzy kierunki uprawniają do wstąpienia na uniwersytet, który ma zwykle sześć wydziałów: prawa, techniczny, literacki, przyrodniczy, medyczny i gospodarczy. Studya uniwersyteckie, nieco odmienne, niż u nas, urządzone są więcej na sposób naszych gimnazyalnych, gdyż na każdym roku obowiązują pewne wyznaczone wykłady.

Odpowiednio do powyższego opisu przedstawiają się stopnie szkół japońskich i ważniejsze ich plany w następującym obrazie:

1. Szkoła ludowa niższa czteroletnia dla wszystkich obowiązkowa.

2. Szkoła ludowa wyższa także czteroletnia dla dalszego kształcenia, niemal jak nasza wydziałowa.

Po dwóch latach nauki w niej:

3. Średnia pięcioletnia, odpowiadająca naszym niższym klasom gimnazyalnym, z następującym rozkładem przedmiotów:

	I.	II.	III.	IV.	V.	
Nauka moralna . .	1	1	1	1	1	
J. japoński i chiński	7	7	7	6	6	z przewagą japońskiego
Obce języki . . .	7	7	7	6	6	do wyboru: angielski lub francuski, najczęściej angielski
Historya i geografia	3	3	3	3	3	
Matematyka . . .	3	3	5	5	4	
Historya naturalna	2	2	2	—	—	} w tem hygiena i zresztą dużo
Fizyka i chemia .	—	—	—	4	4	} w praktycznym kierunku
Prawo i ekonomia	—	—	—	—	(3)	ogólnie, nie obowiązkowo
Rysunki	1	1	1	1	—	wolnoręczne
Śpiew	(1)	(1)	(1)	—	—	nieobowiązkowo
Gimnastyka . . .	3	3	3	3	3	z nią wojskowe ćwiczenie
Razem . . .	27 (28)	27 (28)	29 (30)	29	27 (30)	

4. Szkoła wyższa:

	Kierunek								
	a) prawa, literatury i filozofii			b) techniczny i przyrodniczy			c) medyczny i farmaceut.		
	I.	II.	III.	I.	II.	III.	I.	II.	III
Etyka	—	—	1	—	—	1	—	—	1
Język japoński	—	—	—	3	—	—	3	—	—
„ japoński i chiński .	6	5	4	—	—	—	—	—	—
„ łaciński	—	—	(2)	—	—	—	—	—	—
„ angielski [1])	9	9	8	8	8	7	3	3	3
„ niemiecki [1])	9	9	8	8	7	4	13	13	10
„ francuski [1])	9	9	8	8	7	4	3	3	3
Logika i psychologia . .	—	2	—	—	—	—	—	—	—
Historya	3	3	3	—	—	—	—	—	—
Encyklopedya prawa . .	—	—	2	—	—	—	—	—	—
Ogólna ekonomia	—	—	(2)	—	—	—	—	—	—
Matematyka	—	—	—	5	4	6	3	2	—
Fizyka	—	—	—	—	3	3	—	3	6
Chemia	—	—	—	—	3	5	—	3	6
Zoologia i botanika . . .	—	—	—	—	—	—	4	3	—
Geologia i mineralogia . .	—	—	—	—	—	2	—	—	—
Rysunki	—	—	—	4	4	2	—	—	—
Gimnastyka	3	3	3	3	3	3	3	3	3
Razem . . .	30	31	29 (31) (33)	31	32	33	29	30	29

Nawias oznacza przedmiot fakultatywny.

[1]) W kierunku a) do wyboru dwa języki, w kierunku b) obowiązkowy angielski i do wyboru jeszcze jeden, w kierunku c) obowiązkowy niemiecki i jeszcze jeden do wyboru.

5. Studya uniwersyteckie trzechletnie, na medycynie czteroletnie.

Dr. Leon Kulczyński.

BIBLIOTHECA